

MARCIN KWIECIEN
(Uniwersytet Jagielloński)

*Przyczynek do dziejów komisji powołanej w związku
z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku.
Sprawa Tadeusza Cypriana przeciwko Jerzemu Giertychowi*

A contribution to the history of Commission established to explore the
aftermath of the military campaign of 1939. Tadeusz Cyprian *versus*
Jerzy Giertych – case study

Abstract

The paper discusses an unknown episode in the history of Polish political emigration during World War II. In order to bring to accountability the members of the former government there were established, under the auspices of government in exile, the special investigation commissions. They were designed to determine the causes of the defeat suffered by Poland in the war of 1939. The commissions collected documents and information but frequently exceeded the boundaries of their competence resorting rather to political vendetta than amassing the archival material. The paper explores an individual case but both the persons involved in it as well as its context may arouse our interest. Both *personae dramatis* were the functionaries of one of the investigation commissions. It was in the course of the work of the Commission that T. Cyprian – who, before the war, was a judge of the Poznań Appellate Court – become accused of having collaborated with the German intelligence. While retorting the blames laid on him, the accused filed an action with the court against the slanderer. The description of the trial shows the atmosphere prevalent both in the milieu of Polish emigration as well as in the commissions themselves. Even the members of the commissions were not protected against the blames that might be laid on them or defamations as produced by the most impassioned devotees of the policy that tended to make the members of the previous regime answerable.

Key words: Committee of Inquiry, the Polish Government in London, the September campaign, investigation, settlement

Słowa kluczowe: komisja śledcza, Rząd Polski w Londynie, kampania wrześniowa, śledztwo, rozliczenie

W dniu 30 września 1939 roku w Paryżu ukonstytuowały się władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Funkcję Prezydenta RP objął Władysław Raczkiewicz,

który powołał na stanowisko premiera gen. dyw. Władysława Sikorskiego¹. Kierownictwo państwa przejęło środowisko dawnej opozycji antysanacyjnej związane z Frontem Morges. Liczne czynniki wpłynęły na to, że jedną z głównych spraw stało się dokonanie moralnego, politycznego i sądowego obrachunku z sanacyjną przeszłością oraz przedwrześniowymi kołami rządzącymi. Działania mające na celu ustalenie i rozliczenie winnych klęski wrześniowej podjęte przez nowe władze państwowe zaowocowały powstaniem wielu instytucji, których zadaniem miało być zebranie materiałów obciążających przedstawicieli przedwrześniowej elity władzy². Jako pierwsze przystąpiło do prac Biuro Rejestracyjne podległe Ministerstwu Spraw Wojskowych, kierowane przez płk. dypl. Fryderyka Mally, mające

[...] w zasadzie przeprowadzić selekcję zgłaszających się oficerów na podstawie danych i sprawozdań o ich przedwojennej działalności oraz zachowaniu się podczas działań wojennych w Polsce, a także w czasie pobytu na Węgrzech lub w Rumunii. Jednocześnie miało ono zebrać i usystematyzować relacje naocznych świadków i inne informacje, uzupełniające wiadomości znane skądinąd, i dać wszechstronne naświetlenia sprawy przygotowania polskich sił zbrojnych do wojny z Niemcami, jak również przebiegu poszczególnych faz i epizodów kampanii wrześniowej. W rzeczywistości biuro stało się zbiornicą donosów i wzajemnych niewybrednych oskarżeń, służących jako materiał do rozgrywek personalnych³.

W dniu 16 listopada 1939 roku ukazało się w „Monitorze Polskim” obwieszczenie z dnia 15 listopada 1939 roku „w sprawie Komisji Rejestracyjnej, na jego mocy powołano do życia Komisję dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów, dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce”⁴, wobec jednak wysokiej rangi rządowej członków i ich zaangażowania w inne prace, a także rozproszenia procesu zbierania i utrwalania in-

¹ „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, Paryż 29 września 1939 r., s. 1–2. O okolicznościach związanych z przekroczeniem granicy rumuńskiej i dalszymi losami Prezydenta i Rządu RP (tam także powołana obszerna literatura przedmiotu) por. F. Sławoj-Składkowski, *Prace i czynności rządu polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Kultura” 1947, nr 5/6, s. 48–51; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 199–201; W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 15–18; E. Duraczyński, *Kontrowersje i konflikty 1939–1941*, Warszawa 1979, s. 38–39; E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 24–27; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939–1945*, Gdańsk 1990, s. 68–69, 72–75.

² Por. A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczyzy kontra sanatorzy 1939–1940 (Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, ZH, 1999, nr 127, s. 63–128; A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczyzy kontra sanatorzy (ciąg dalszy)*, ZH, 1999, nr 129, s. 44–125; A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Wojskowy Trybunał Orzekający. Powstanie i działalność*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej – CPH), 2000, t. 52, z. 1–2, s. 289–314.

³ S. Schimitzek, *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie 1939–1946*, Warszawa 1970, s. 89; *Tymczasowy regulamin wewnętrzny dla referentów Biura Rejestracyjnego*, bez daty, Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego (dalej – IPSM), B.I. 12h/1.

⁴ „Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 10 października 1939 r. ukonstytuowała się Komisja dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów, dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce. Komisji tej przewodniczy Minister Generał Broni Józef Haller, a w jej skład wchodzi: Minister zastępca Prezesa Rady Ministrów Stanisław Stroński i Minister Aleksander Ładoś. Delegat Ministra Spraw Wojskowych pułkownik dyplomowany dr Izidor Modelski jest zastępcą Ministra Gen. Hallera w sprawach wojskowych. Komisja ma za zadanie zebranie wszechstronnych informacji, materiałów i dokumentów, odnoszących się do przebiegu ostatnich zdarzeń w Polsce oraz ustalenia ich przyczyn. Wzywam wszystkich Polaków, posiadających takie wiadomości lub dokumenty, by przedłożyli swoje spostrzeżenia czy doświadczenia wraz z ewentualnymi rzeźcowymi dowodami w biurze Komisji Rejestracyjnej: Paryż VIII, Konsulat Generalny RP rue Jean Goujon 31, Nr biura 10. Sprawozdania nadsyłane z prowincji lub z zagranicy powinny być kierowane w zapieczęto-

formacji pomiędzy różne instytucje, organ ten nie mógł pochwalić się poważniejszymi osiągnięciami⁵. Było to przyczyną powołania do życia, 30 maja 1940 roku, komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku, której zadaniem było skupienie w jednym ręku wszelkich działań mających na celu zebranie i zabezpieczenie

[...] przy zastosowaniu zwykłego postępowania materiału dowodowego, dotyczącego odpowiedzialności za wynik kampanii 1939 r. we wszystkich dziedzinach administracji państwowej i obrony narodowej i zapewnienia tym sposobem należytego wymiaru sprawiedliwości w przyszłości⁶.

Komisja miała działać przy Prezesie Rady Ministrów, który powoływał i zwalniał jej przewodniczącego i członków. Do pierwszego składu komisji należeli: prof. Bohdan Winiarski, Stanisław Mikołajczyk, Herman Lieberman, Karol Popiel, gen. Izydor Modelski. W chwili zakończenia działalności, to znaczy 12 czerwca 1945 roku, w jej skład wchodził: prof. Bohdan Winiarski – przewodniczący, Stanisław Mikołajczyk, Jan Kwapiński, Karol Popiel, gen. Izydor Modelski⁷. Czynności miano wykonywać z pomocą osób upoważnionych przez Ministra Sprawiedliwości, a posiadających kwalifikacje sędziowskie. Do grona współpracowników Komisji należeli między innymi: Tadeusz Cyprian, Paweł Kopocz, Eugeniusz Liniewicz, Stanisław Daniłowicz, Jerzy Giertych, Tadeusz Modelski, Zbigniew Korfanty. Działalność była tajna, a ujawnienie akt wymagało każdorazowo zgody Rady Ministrów. Zarządzono, by w swej działalności Komisja stosowała przepisy proceduralne kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 roku. Z przesłuchań miały być sporządzone protokoły służące w przyszłości jako materiał dowodowy przed sądami. Osoby uprawnione do prowadzenia przesłuchań mogły zwalniać z obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej. W razie odmowy złożenia zeznań lub przysięgi, wydania albo przedstawienia dowodu lub dokumentu osoba odmawiająca miała podlegać karze więzienia do lat dwóch lub aresztu. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej mogło wszakże nastąpić wraz ze wznowieniem działalności sądownictwa polskiego, a więc dopiero po odzyskaniu niepodległości. Po zakończeniu działalności Komisja winna przekazać wyniki swych prac Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wojskowych. Wykonanie dekretu powołującego Komisję zostało

wanych kopertach za pośrednictwem Ambasad, Poselstw i Konsulatów RP dla Komisji Rejestracyjnej. Przewodniczący Komisji Minister Józef Haller, Generał Broni” „Monitor Polski”, Paryż, 16 listopada 1939 r., s. 1.

⁵ Poważnym problemem w funkcjonowaniu Komisji okazały się choroby trapiące jej członków oraz urlopy. Sprawiły one, że prace rejestracyjne posuwały się w ślamazarnym tempie. Paradoksalnie fakt, iż w działalność Komisji byli zaangażowani wysocy urzędnicy państwowi, bynajmniej nie usprawniał procedury rejestracyjnej. Konieczność urzędowania ministrów Strońskiego i Ładosia zarówno w Angers, jak i w Paryżu dezorganizowała tryb pracy i wpływała negatywnie na jakość działań rejestracyjnych. Kolejną trudność stwarzała postawa gen. Hallera, skutecznie uchylającego się od zajmowania jasnego stanowiska i angażowania się w prace komisyjne. Generał został ponadto wyłączony przejściowo z czynnego życia politycznego ze względu na chorobę (od połowy listopada), po czym 29 grudnia udał się z wizytą do Stanów Zjednoczonych, która wyeliminowała go z prac Komisji. Słaby postęp prac i niewielkie osiągnięcia Komisji spowodowały, że już w styczniu 1940 r. prof. S. Kot zastanawiał się nad jej likwidacją lub przynajmniej radykalną reorganizacją. Zapowiedź likwidacji Komisji Hallera spowodowała niemal całkowite zamarcie jej prac. Liczono się z tym, że agonia Komisji zostanie przedłużona do czasu powrotu gen. Hallera z wizyty w USA. Gdy w dniu 1 lutego 1940 r. Stanisław Schimitzek zakończył pracę w Komisji dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów, aby przejść do MSZ, Komisja stała się ciałem całkowicie martwym.

⁶ Dziennik Ustaw RP, Angers 31 maja 1940 r., nr 10, poz. 27, s. 41–42.

⁷ *Notatka płk Jana Milewskiego dla Pana Ministra Obrony Narodowej, gen. dyw. dr Mariana Kukiela*, Londyn, 12 czerwca 1945 r., IPMS, A.XIV 4/2.

powierzone Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Sprawiedliwości, Ministrowi Spraw Zagranicznych i innym właściwym ministrom (czyli *de facto* całemu rządowi)⁸.

Proces rozliczenia z przeszłością zapoczątkowany przez nową ekipę rządzącą i upowszechniony przez instrukcje Biura i odezwy Komisji opublikowane w „Monitorze Polskim” wywołał zaskakujące i nieoczekiwane przez inicjatorów rezultaty⁹. Najpierw wśród wojskowych, nieco później w środowiskach urzędników cywilnych, rozlała się fala donosów, oszczerstw i kalumnii. Szef Sztabu płk T. Klimecki, informując w swej interpelacji przed Radą Narodową RP w dniu 14 marca 1941 r. o wynikach działalności Wojskowego Trybunału Orzekającego¹⁰, stwierdził:

[...] mniej więcej 60% spraw okazało się oszczerstwami. Ponieważ ten fakt wpływałby nie mniej demoralizująco na szeregi wojska, gdyż żaden żołnierz nie czułby się pewny wobec szarpiących go oszczerstw, Naczelny Wódz wydał rozkaz skierowania wszystkich spraw, gdzie zostanie udowodnione rozmyślne oszczerstwo – również do sądu polowego przeciwko tym ludziom¹¹.

Omówiony poniżej epizod działalności Biura Rejestracyjnego i Komisji Winiarskiego stanowi typowy przykład związany z atmosferą tamtych czasów. Może być także interesujący ze względu na *dramatis personae*, z których jedną był zasłużony przedwojenny sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, powojenny polski przedstawiciel w procesie norymberskim, profesor prawa karnego Uniwersytetu Poznańskiego, Tadeusz Cyprian¹². Ciekawe są też okoliczności *meritum* sprawy, zagadnienia związane z działalnością polskiego kontrwywiadu i organów ścigania na Pomorzu w okresie międzywojennym, a także problem zachowywania przez sądy polskie zasad praworządności w procesach

⁸ Analiza prawna treści dekretu m.in. we wspomnieniach A. Koreywy; por. A. Koreywo, *Wspomnienia*, Warszawa 1959, Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej MiD WIH), obecnie Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), V/21/15, rozdz. V, s. 1–4.

⁹ Ministerstwo Spraw Wojskowych, *Instrukcja w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych*, L. dz. 310-145/39; *Załącznik do zeszytu ewidencyjnego*, Paryż, dnia 29 października 1939 r.; *Załącznik do Instrukcji w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych*, bez daty, IPMS, A. XIV. 3/11.

¹⁰ Wojskowy Trybunał Orzekający został powołany na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz.U. Nr 103 z dn. 30 listopada 1939 r.; ze zm. Dz.U. Nr 12 z dn. 21 sierpnia 1940 r.) *dla rozpatrywania zarzutów, stawianych oficerom w związku z ich działalnością w czasie kampanii wojennej 1939 r., w szczególności zaś zarzutów opuszczenia swej jednostki, zaniedbania obowiązków dowódcy, zaprzepaszczenia sprzętu wojennego, przywłaszczenia mienia państwowego, – oraz dla ustalania w tym zakresie ich odpowiedzialności*.

¹¹ *Protokół posiedzenia Rady Narodowej z 14 marca 1941 roku*, IPMS, A. 5. 1/32, k. 10.

¹² Tadeusz Cyprian (1898–1979), prawnik, profesor prawa karnego, fotografik. W okresie międzywojennym sędzia Sądu Grodzkiego, Okręgowego i Apelacyjnego w Poznaniu, w lecie 1938 r. został Prokuratorem Sądu Najwyższego. W czasie wojny na emigracji jako por. rez. lotnictwa odkomenderowany do Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, później uczestniczył w pracach Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r. W 1942 r. przeniósł się do Ministerstwa Prac Kongresowych. Po wojnie powrócił do Polski, w 1945 r. był obserwatorem reprezentującym rząd polski na procesie w Bergen-Belsen, później członkiem delegacji polskiej w procesie norymberskim. W latach 1947–1948 prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego; wykładał prawo karne w Centralnej Szkole Prawniczej w Warszawie, pełnił funkcję kierownika katedry prawa karnego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, w latach 1950–1952 profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; M. Szwarczyk, *Tadeusz Cyprian (1889–1979) [w:] Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009. Księga jubileuszowa z okazji sześćdziesięciolecia wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie*, red. A. Przyborska-Klimczak, Lublin 2009, s. 47–57; o działalności T. Cypriana jako fotografa por. *Fotografowie 1946–2006. Słownik biograficzny fotografów polskich*, red. P. Pierściński, Warszawa 2006.

o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Omawiany przypadek pozwala również na konfrontację norm dotyczących działalności organów mających zbierać i gromadzić informacje o przyczynach klęski wrześniowej z ich funkcjonowaniem w praktyce.

W dniu 17 czerwca 1942 roku por. rez. lotnictwa Tadeusz Cyprian, były Prokurator Sądu Najwyższego, skierował do 9. Sądu Polowego przy Naczelnym Władzach Wojskowych w Londynie wniosek o wdrożenie dochodzeń karnych przeciw porucznikowi czasu wojny Jerzemu Giertychowi o przestępstwo z art. 143 k.k. Oskarżony miał się dopuścić zarzucanego mu czynu przez to, iż dnia 3 grudnia 1939 roku w Paryżu złożył na ręce Ministra Spraw Wojskowych raport, w którym fałszywie obwiniał wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Eugeniusza Wikierę, oraz sędziów apelacyjnych Tadeusza Cypriana i Jana Habera o to, że są agentami wywiadu niemieckiego¹³.

Jerzy Giertych w okresie od 1 grudnia 1934 roku do 1 września 1939 roku zajmował stanowisko sędziego okręgowego śledczego w Gdyni, delegowanego specjalnie do spraw o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa, popełnione na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr 8 (Toruń) oraz Dowództwa Floty (Gdynia). Sam zainteresowany często używał na określenie swego stanowiska terminu: sędzia śledczy do spraw specjalnego znaczenia, co powodowało, skądinąd słuszne, protesty Tadeusza Cypriana twierdzącego, że obowiązujący wówczas kodeks postępowania karnego z 1928 roku nie przewidywał takiej funkcji. Prawdą jest jednak, że w poszczególnych okręgach sądowych, zwłaszcza tam, gdzie występowała duża liczba spraw szpiegowskich, powoływano cieszących się szczególnym zaufaniem władz i sprawdzanych pod względem kontrwywiadowczym przez odpowiednie organy sędziów śledczych. Na terenie właściwości Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 roku¹⁴, przewidziano do prowadzenia spraw o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa dwóch sędziów śledczych: dla przestępstw popełnionych na terenie DOK nr 7 (Poznań) sędziego śledczego apelacyjnego Huberta Myszorowskiego, dla czynów dokonanych na terytorium DOK nr 8 (Toruń) i Dowództwa Floty (Gdynia) sędziego śledczego okręgowego Jerzego Giertycha. Z racji swych funkcji Jerzy Giertych brał udział w licznych śledztwach w sprawach szpiegowskich prowadzonych na terenie Pomorza. Po ewakuacji do Francji, przebywając jako plutonowy podporucznik rezerwy w Stacji Zbornej w koszarach Bessieres w Paryżu¹⁵, złożył dnia 3 grudnia 1939 roku na ręce Ministra Spraw Wojskowych sprawozdanie (zgodnie z Instrukcją Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 29 października 1939 r.)¹⁶, w którym opisał wiele spraw szpiegowskich rozgrywających się w drugiej połowie lat

¹³ *Wniosek Tadeusza Cypriana o wdrożenie dochodzeń karnych przeciw por. J. Giertychowi*, Londyn, 17 czerwca 1942 r., 24/42/R/Tjn., wpł. 12 X 1942 r., IPMS, A. 20. 4/41.

¹⁴ *Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa*; Dz.U. 1934 r. Nr 94, poz. 851.

¹⁵ *Pismo Szefa Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza pplk. dypl. Bischofa z dnia 23 lipca 1942 r.*, L.dz. 1559/Tj. V/42, IPMS, A.20.4/41.

¹⁶ Ministerstwo Spraw Wojskowych, *Instrukcja w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych*, L. dz. 310-145/39; *Załącznik do zeszytu ewidencyjnego*, Paryż, dnia 29 października 1939 r.; *Załącznik do Instrukcji w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń, dotyczących przygotowań i działań wojennych*, bez daty, IPMS, A. XIV. 3/11.

30. na Pomorzu. Omawiane sprawy Jana i Herberta Bauerów¹⁷, Franciszka Hirschfelda¹⁸, Michała Pohoreckiego¹⁹, Pawła Hoffmana, Franciszka Jaegera i towarzyszy (Edwarda Granta, Ottona Blanka, Friede Kieselwater i Charlotte Neudamm)²⁰, braci Zygmunta i Harry'ego Bilskich²¹, Gero von Gersdorfa i grupy „Deutsche Vereinigung” posłużyły Giertychowi do sformułowania w sprawozdaniu oskarżeń pod adresem składu sąduzącego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, złożonego z sędziów Eugeniusza Wikiery, Jana Habera i Tadeusza Cypriana. Zarzucał im nieliczenie się z interesami państwa polskiego przy częstym ferowaniu wyroków uniewinniających lub zbyt łagodnych. Oceniając jeden z wyroków Sądu, pisał:

Na marginesie uwalniających wyroków wydanych przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie Edwarda Granta, Friedy Kieseletter oraz Charlotty Neudamm – stwierdzam, że wyroki te były przede wszystkim niespodzianką dla samych oskarżonych, którzy się liczyli z długoletnim więzieniem. Dla mnie były one niezrozumiałą zagadką. Sąd Apelacyjny w składzie Eugeniusza Wikiery, Tadeusza Cypriana oraz Jana Habera albo składał się z ludzi ograniczonych i nieświadomych odpowiedzialności jaka na nich ciąży, albo też był po prostu ekspozyturą wywiadu niemieckiego²².

W chwili składania sprawozdania plut. pchor. rez. Jerzy Giertych przebywał jeszcze w ośrodku Bessieres, lecz już 9 grudnia 1939 roku został mianowany porucznikiem czasu wojny w Biurze Rejestracyjnym Ministerstwa Spraw Wojskowych²³. Ponieważ Tadeusz Cyprian został odwołany z czynnej służby i przydzielony jako zawodowy prawnik o kwalifikacjach sędziowskich do powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku Komisji, w której zajmował się sprawami związanymi z przygotowaniem lotnictwa do wojny²⁴, motoryzacją i przemysłem wojennym²⁵, a Komisja przejęła obo-

¹⁷ Por. L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 177–179.

¹⁸ *Ibidem*, s. 270–271.

¹⁹ *Ibidem*, s. 264.

²⁰ *Ibidem*, s. 313.

²¹ *Ibidem*, s. 196.

²² *Sprawozdanie plut. pchor. rez. Jerzego Giertycha, byłego sędziego śledczego okręgowego dla spraw wyjątkowego znaczenia w Gdyni*, Paryż dn. 3 grudnia 1939 r., s. 38.

²³ *Pismo Szefa Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza pplk. dypl. Bischofa z dnia 23 lipca 1942 r.*, w którym powołując się na podany przez por. J. Giertycha przebieg służby, w zeszycie ewidencyjnym informuje, że został on mianowany 9 grudnia. Z rozkazów personalnych Naczelnego Wodza wyraźnie wynika, że J. Giertych został mianowany porucznikiem czasu wojny z dniem 1 grudnia 1939 r., a skierowanie do prac Biura Rejestracyjnego zostało dokonane z dniem 7 grudnia. Z całą pewnością w drugiej połowie grudnia był już na tyle zaangażowany w prace Biura, że mógł przygotować arkusz zarządzeń z zarzutami skierowanymi przeciw byłemu Szefowi Sztabu Głównego gen. bryg. Wacławowi Stachiewiczowi. *Pismo Szefa Oddziału V Sztabu NW z dnia 23 lipca 1942 r.*, L.dz. 1559/Tj. V/42, IPMS, A.20.4/41; *Dziennik personalny nr 1, zarządzenie NW z 29 stycznia 1940 r.*, IPMS, A.XII.27/47; *Arkusze zarządzeń Referatu Prawnego Biura Rejestracyjnego MSW*, L. akt. 303/39 Prawny 1.23/ Korf., IPMS, B. I 2a/3.

²⁴ Dochodzenia te zaowocowały sporządzeniem bardzo obszernego (dwa opasłe tomy) referatu o stanie lotnictwa przed 1939 r., który T. Cyprian zabrał z sobą, wracając do Polski w 1945 r. Został on opublikowany w 1960 r. pod tytułem „Komisja stwierdziła... Londyn 1942” w Wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej. Autor nie wspomina jednak we wstępie do tej książki o sprawie sądowej, której był bohaterem, ani o okolicznościach swego wycofania się z prac Komisji.

²⁵ Skądinąd ciekawe, czy już po wojnie, po powrocie do Polski, Tadeusz Cyprian, prowadząc przez krótki czas, jako prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, śledztwo przeciw Wacławowi Kostek-Biernackiemu, korzystał z akt Komisji. Wiemy, że sprawą brzeską i kwestiami związanymi z miejscem odosobnienia w Berezie Kartuskiej zajmował się z ramienia Komisji dr Piotr Siekanowicz. Wiemy też, iż obszerne fragmenty dokumentacji przez niego zebranej powróciły do kraju. O śledztwie przeciw Kostek-

wiązki i dokumentację Biura Rejestracyjnego²⁶, obydwie strony procesu były związane z tą samą instytucją. O złożeniu raportu przez Jerzego Giertycha Cyprian dowiedział się już w kwietniu 1940 roku, w związku z odrzuceniem jego podania o przejście do korpusu sądownictwa wojskowego, od Szefa Sądu Polowego nr 7 kpt. dr. Świadkowskiego oraz Szefa Sądownictwa Wojskowego płk. dr. Stanisława Szurleja. Obydwaj podnosili, że przyczyną decyzji odmownej były ciężące na Cyprianie zarzuty. Sam zainteresowany wielokrotnie zapowiadał, że gdy tylko jego oskarżyciel wróci do Londynu, ma zamiar wszcząć przeciw niemu postępowanie sądowe pod zarzutem fałszywego oskarżenia. Niezwłocznie podjął także kroki mające na celu uzyskanie zawierającego zarzuty dokumentu. Sposób jego zdobycia nie jest do końca jasny, gdyż strony podawały rozbieżne wersje wydarzeń, nie ulega jednak wątpliwości, że nie był zgodny z prawem. Dekret powołujący Komisję bardzo zdecydowanie stawiał sprawę tajności akt i dokumentów przez nią gromadzonych, przesądzała o tym z jednej strony materia dochodzeń (często tajnej lub „delikatnej” natury), z drugiej zaś zdarzające się często ingerencje oburzonych zwierzchników, którzy mieli okazję zetknąć się z treścią sprawozdań swych byłych lub obecnych podwładnych²⁷. Dostęp do akt mógł nastąpić jedynie za zgodą Rady Ministrów. Tadeusz Cyprian, wykorzystując swą pozycję urzędnika Komisji i powołując się na konieczność wykorzystania sprawozdania w związku z procesem wszczętym przez mjr. Jana Żychonia przeciwko kpt. Jerzemu Niezbrzyckiemu o fałszywe oskarżenie²⁸, zażądał od por. Tadeusza Modelskiego, byłego pracownika Komisji pracującego nad sprawozdaniem z działalności Biura Rejestracyjnego, wydania tych akt. Gdy ten, mimo kilkakrotnych monitów, odmawiał, zwrócił się do gen. Izydora Modelskiego,

-Biernackiemu por. P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009, s. 337 i n.

²⁶ Wobec powołania Komisji nonsensem wydawało się utrzymywanie odrębnej struktury wojskowej, jaką było Biuro Rejestracyjne, podjęto kroki więc zmierzające do jego stopniowej likwidacji. W dniu 16 listopada 1940 r. gen. Sikorski podjął decyzję: „skład osobowy I Generała do Zleceń – ustanawiam przy I Generale do Zleceń czasowy etat 2 oficerów sztabowych dla zakończenia prac Biura Rejestracyjnego”. Prace zmierzające do zamknięcia działalności Biura trwały aż do wiosny 1941 r. Dnia 21 marca 1941 r. wydano zarządzenie o likwidacji Biura i przekazaniu jego dokumentów Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wrześniowej. „Na wniosek prof. Winiarskiego, po uzgodnieniu z gen. Modelskim, nakazuję likwidację dotychczasowego Biura Rejestracyjnego, które się znajdowało w stadium likwidacji [...], oraz przekazanie wszystkich aktów do Komisji, której przewodniczy prof. Winiarski”; por. *N.W. i Min. Spr. Wojsk.*, L. dz. 621/Tjn. Sztab/41, IMPS, A XIII. 21.

²⁷ Generał Sikorski wydał specjalny *Rozkaz Oficerski Tajny nr 13*, wyraźnie zaznaczając: „Oficerowie Biura Rejestracyjnego mają pamiętać o tym, że nie są sędziami, a osoby przez nich przesłuchiwane nie są oskarżonymi, dlatego należy je przesłuchiwać z poszanowaniem ich godności [...]. Bezwzględna tajność postępowania jest gwarancją, że wiadomości zebrane przez Biuro nie wyjdą na zewnątrz [...]. Prace Biura nie powinny podrywać dyscypliny wojska, które opiera się na hierarchii. Nie mogą one również mącić pracy normalnej w wojsku. Ograniczać więc należy wzywanie oficerów do istotnie niezbędnej potrzeby, załatwiają je zawsze w drodze służbowej”. *Rozkaz Oficerski Tajny nr 13* Naczelnego Wodza, Paryż, 12 marca 1940 r., IPMS, B. I. 12h/1, k. 4–6.

²⁸ Sprawa spowodowana zarzutami współpracy z Abwehrą w okresie przedwojennym, jakie wobec mjr. Jana Żychonia wysunęli mjr. Tadeusz Nowiński, były kierownik referatu w SR „Wschód” i kpt. Jerzy Niezbrzycki, były kierownik Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego. Po kilkumiesięcznym postępowaniu Sąd Morski w Londynie oczyścił mjr. Żychonia z zarzutów, skazując mjr. Nowińskiego na 3 tygodnie, a kpt. Niezbrzyckiego na 2 tygodnie twierdzy. Sprawa wynikała z zadawnionych animozji między oficerami II Oddziału byłych referatów „Wschód” i „Zachód”.

który poleceniem ustnym nakazał wydanie sprawozdania²⁹. Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawozdanie zostało uzyskane nielegalnie (bez wymaganej zgody RM) od osoby, która również w świetle obowiązującego prawa nielegalnie go posiadała (por. Modelski niebędący już wówczas pracownikiem Biura i Komisji winien także uzyskać zgodę RM na dostęp do dokumentów)³⁰. Jak widać, władze Komisji nie przywiązywały wielkiego znaczenia do przestrzegania norm prawnych regulujących dostępność dokumentacji i gwarantujących dyskrecję osobom składającym obciążające relacje. Niestety ten osobliwy liberalizm i otwartość w zakresie dostępu do akt był zarezerwowany jedynie dla członków i współpracowników samej Komisji lub ludzi związanych z ówczesną elitą władzy. Zwykli śmiertelnicy, nie mówiąc już o byłych sanacyjnych dygnitarzach, stykali się z formami postępowania inkwizycyjnego lub *quasi*-inkwizycyjnego często dopiero na sali sądowej, gdy z uzasadnienia niekorzystnych decyzji dowiadywali się o stawianych im zarzutach.

W związku ze sprawą przeciwko por. Jerzemu Giertychowi do przewodniczącego Komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku prof. Bohdana Winiarskiego skierował ostre pismo ówczesny minister sprawiedliwości Karol Popiel. Podnosił w nim zarzut bezprawnego wejścia w posiadanie sprawozdania przez Tadeusza Cypriana i przestrzegał przed możliwościami powtórzenia się takich epizodów: „[...] ten wyżej opisany godny pożałowania wypadek może moim zdaniem odbić się ujemnie na dalszych pracach Komisji, a nawet wpłynąć na ich zahamowanie”³¹.

W dniu 30 października 1942 roku przed Sądem Polowym nr 9 przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie (skład: sędzia wojskowy por. aud. dr Roman Kuratowski i protokolant st. sierż. Stefan Procelewski) rozpoczął się proces karny przeciwko por. Jerzemu Giertychowi oskarżonemu o to, że w swym raporcie z 3 grudnia 1939 roku fałszywie obwiniał wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Eugeniusza Wikierę, oraz sędziów apelacyjnych Tadeusza Cypriana i Jana Habera o to, że są agentami wywiadu niemieckiego. Dopuszczył się tym występku fałszywego oskarżenia innej osoby przed władzą lub urzędem, powołanymi do ścigania, o czyn karany w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej, a więc czynu z art. 143 k.k. Oskarżony nie przyznał się do winy i podniósł, że nie ma obowiązku przeprowadzenia w swej obronie dowodu prawdy, gdyż proces został zainicjowany na podstawie art. 143 k.k. w drodze oskarżenia publicznego, a nie ze skargi prywatnej z art. 255 k.k.³² W trakcie przesłucha-

²⁹ *Pismo Ministra Sprawiedliwości Karola Popiela z dnia 18 lipca 1942 r.*, IPMS, A. 20. 4/41.

³⁰ Obszerne wywody prawne na ten temat we wniosku T. Cypriana; por. *Wniosek Tadeusza Cypriana...*, s. 4–5.

³¹ *Pismo Ministra Sprawiedliwości Karola Popiela z dnia 18 lipca 1942 r.*, IPMS, A. 20. 4/41.

³² Art. 143. Kto fałszywie oskarża inną osobę przed władzą lub przed urzędem, powołanymi do ścigania, o czyn karany w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu. Art. 255. § 1. Kto pomawia inną osobę, instytucje lub zrzeczenie, choćby niemające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny. § 2. Nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego. § 3. Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopiśmie na koszt skazanego. § 4. Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego. § 5. W razie zniesławienia urzędnika, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej; *Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lip-*

nia oskarżonego okazało się, że sędziowie poznańskiego Sądu Apelacyjnego przy rozpatrywaniu afer szpiegowskich zadawali oskarżonym pytania, czy nie stosowano wobec nich przemocy w czasie przesłuchań prowadzonych przez oficerów kontrwywiadu polskiego³³. Musimy pamiętać, że wszystkie sprawy, o których zeznawał oskarżony, odbyły się w drugiej połowie lat 30. Nastąpiło wówczas zaostrzenie wojny wywiadowczej, a obok Abwehry jako przeciwnik polskiego wywiadu pojawiła się służba wywiadu SS (SD) i gestapo. Stąd się wzięły w literaturze naukowej i wspomnieniowej wzmianki o brutalizacji metod walki z polskim wywiadem prowadzonej przez służby III Rzeszy, stosowaniu tortur w czasie przesłuchań i ferowaniu bardzo surowych wyroków sądowych, przewidujących kary śmierci i długoletniego więzienia. Zapewne refleksy tych wydarzeń w informacjach prasy polskiej spowodowały czujność sędziów poznańskiego sądu³⁴. Pytania o stosowanie niedozwolonych metod przesłuchania pojawiły się, według zeznań Giertycha, w sprawie przeciw braciom Janowi i Herbertowi Bauerom w 1936 roku. Sędzia Eugeniusz Wikiera zadał je wówczas Janowi Bauerowi, choć sam oskarżony nie podnosił takiego zarzutu, a materiał zebrany przez oficerów był tak obfity, że wykluczał możliwość stosowania tortur w śledztwie. Sprawą, która przesądziła o negatywnej opinii Giertycha o składzie sądzącym, była afera Franciszka Hirschfelda, agenta i werbownika wywiadu niemieckiego, ujętego w Gdyni w wyniku informacji przekazanej Giertychowi przez konfidenta³⁵. W trakcie rozprawy Hirschfeld odwołał swoje zeznania złożone w trakcie postępowania przygotowawczego, twierdząc, że był poddawany brutalnym torturom. Wobec tego, iż takie postępowanie nie mogło się wydarzyć bez świadomości sędziego śledczego, i przyjmując, że Giertych dopuścił się uchybienia godności sędziowskiej także przez podjęcie czynności policyjnych mających na celu zatrzymanie Hirschfelda, sędziowie Sądu Apelacyjnego zawnioskowali o wszczęcie przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego. Nie zostało ono jednak podjęte ze względu na opinię Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który nie dopatrywał się w działaniach obwinionego znamion uchybienia godności sędziowskiej. Ponieważ

ca 1932 r. *Kodeks karny* (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571); Sąd Polowy przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie, *Protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Giertycha z dnia 30 października 1942 r.*, Kw. 296/42, IPMS, A. 20. 4/41, s. 1–2.

³³ Organami kontrwywiadu były po reorganizacji organów wywiadu i kontrwywiadu (1929–1930) komórki kontrwywiadowcze – Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI) usytuowane przy Dowództwach Okręgu Korpusu (DOK) oraz przy Dowództwie Floty. Formalnie kierownik SRI podlegał dowódcy okręgu, w rzeczywistości był uzależniony od Szefa II Oddziału SG. SRI były podzielone na referaty: kontrwywiadowczy, ochronny i narodowościowy.

³⁴ W dotychczasowych polskich opracowaniach historycznych jednoznacznie odrzucano możliwość stosowania przez organy polskiego kontrwywiadu brutalnych metod w trakcie przesłuchań. Oskarżenia niemieckie traktowano jako przejawy prymitywnej propagandy mającej przesłonić brutalność działań podejmowanych przez gestapo i SD. Dzienniki ówczesnego Komendanta Głównego Policji Państwowej Kordiana Józefa Zamorskiego mogą jednak świadczyć, że niektóre z oskarżeń nie były gołosłowne. Pod datą 29 stycznia 1938 r. pisze on: „Rozmowa z s[ezefem] S[ztabu] G[łównego] [Wacławem] Stachiewiczem o Antonim Stupińskim, którego organa II Oddz[iału] [Sztabu Głównego], przesłuchując w Tczewie w lokalu Komisariatu PP skatowały, wypuszczając po badaniu trwającym od 8 wie[czorem] do 3 rano na wolność. Skatowany chłop wniósł zażalenie do premiera [Sławoja Składkowskiego]. Uważam, że w obecnych warunkach światła dziennego ujrzyć to nie może”; por. Kordian Józef Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński i M. Sioma, Warszawa 2011, s. 456.

³⁵ Opis afery szpiegowskiej Franciszka Hirschfelda (Hirszfelda) w opracowaniu L. Gondka; *idem, Działalność Abwehry...*, s. 270–271.

w tym samym czasie w związku z inną sprawą szpiegowską prowadzoną przez Jerzego Giertycha wpłynęła do Komisariatu RP w Wolnym Mieście Gdańsku nota werbalna Senatu Gdańskiego żądająca odwołania go ze stanowiska sędziego śledczego pod zarzutem podżegania do porwania i uprowadzenia na teren Polski obywatela niemieckiego³⁶, zainteresowany połączył z sobą te dwa epizody i doszedł do wniosku, że stoi za nimi inspiracja wywiadu niemieckiego.

Praktyka orzecznicza Sądu Poznańskiego wywołała również reakcję organów kontrwywiadu polskiego:

[...] w końcu 1937 r. lub na początku 1938 zostałem zaproszony na konferencję do Samodzielnego Ref. Inf. DOK Nr. VIII w Toruniu. W konferencji tej wzięli udział oficerowie tegoż referatu: kpt. Cyrkler Ludwik, kpt. Wiśniewski Stanisław, oficerowie SRI D-twa Floty kmdr. ppor. Mindak Tadeusz i kpt. Kasztelan Antoni, delegat Ekspozytury nr III zdaje się że rotmistrz Kamiński Mieczysław, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Blejdor Ludwik oraz ja. Tematem tej konferencji było zagadnienie praktyki stosowanej przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu przy wyrokowaniu w sprawach o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Praktyka ta bowiem ze stanowiska żywotnych interesów Państwa Polskiego była nadal nie do utrzymania. Organy bowiem kontrwywiadu polskiego absorbowały swoje wysiłki, wielki aparat wykonawczy i środki materialne na likwidowanie ognisk wywiadu niemieckiego po to, aby Sąd Rz. P. agentów niemieckich wypuszczał na wolność lub skazywał dla pozorów na śmiesznie niskie kary³⁷.

Uczestnicy konferencji doszli do dość daleko sięgających i niebezpiecznych wniosków:

1/ praktyka kompletu sędziowskiego Poznańskiego Sądu Apelacyjnego z przewodniczącym Eugeniuszem Wikierą na czele idzie po linii interesów wywiadu niemieckiego a wbrew interesom bezpieczeństwa Państwa Polskiego, 2/ że wobec tego należy spowodować bezwzględną interwencję u naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości w kierunku zaostrzenia przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu represji karnej w odniesieniu do szpiegów niemieckich, a gdy to nie da rezultatu, dążyć do zmiany całego zespołu sądowniczego, 3/ że gdyby tego rodzaju interwencja nie dała pozytywnych decyzji u naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości – to kontrwywiad na Pomorzu będzie się czuł zmuszony w interesie Państwa zaniechać oddawania zlikwidowanych szpiegów niemieckich do dyspozycji sądu, a będzie ich tępić fizycznie na innej drodze niż droga prawna, 4/ że rola członków kompletu sądowniczego z wiceprezesem Wikierą na czele jest interesująca ze stanowiska bezpieczeństwa Państwa i dlatego kontrwywiad musi podjąć przepracowanie tej sprawy³⁸.

Podjęto więc decyzję, używając języka współczesnych służb specjalnych, o prowadzeniu kontrwywiadowczego rozpracowania operacyjnego sędziów Sądu Apelacyjnego. Nie przyniosło ono żadnych faktów potwierdzających hipotezy o nielojalności wobec państwa polskiego,

³⁶ Chodziło o sprawę niemieckiego agenta Ewalda Reimana. W końcu 1937 r. polski kontrwywiad planował zwabienie Reimana do Gdyni i aresztowanie go. Agent szybko zorientował się, że padł ofiarą prowokacji, polski wysłannik Józef Grudnowski został aresztowany przez gestapo, poddany brutalnemu przesłuchaniu i skazany przez Volksgericht w Berlinie na 5 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski.

³⁷ Sąd Polowy przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie, protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Giertycha z dnia 30 października 1942 r., Kw. 296/42, IPMS, A. 20. 4/41, s. 8.

³⁸ *Ibidem*.

[...] co do sędziego Cypriana ustalono tylko powszechnie znany fakt, że jest on zamiłowanym fotografem amatorem, autorem podręcznika fotograficznego, członkiem różnych towarzystw fotograficznych, biorącym udział w wystawach i konkursach fotograficznych³⁹.

Sporo miejsca w zeznaniach Jerzego Giertycha zajmuje afera szpiegowska Gero von Gersdorfa i wędrowniej grupy nauczycieli języka niemieckiego związanych z „Deutsche Vereinigung”. Ten młody przedstawiciel znanej rodziny szlacheckiej, doktor nauk politycznych uniwersytetów w Berlinie i Heidelbergu, związał się z ruchem nazistowskim i został jednym z liderów mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Organizował również przyszłe wystąpienie dywersyjne tak zwanej V Kolumny. Przebieg jego sprawy może nam pomóc zrozumieć, z czego wynikały ostre animozje między organami kontrwywiadu a sądami orzekającymi w sprawach szpiegowskich. Polski kontrwywiad obserwował działalność Gersdorfa jako jednego z przywódców mniejszości, ale o jego wpadce zdecydowało złamanie szyfru, jakim posługiwała się SD w komunikacji ze swoimi agentami⁴⁰. Pierwsze sygnały wskazujące na powiązania Gersdorfa z organami wywiadowczymi III Rzeszy pojawiły się w związku z dekonspiracją i aresztowaniem jednego z polskich agentów. W początkach 1938 roku polski wywiad umieścił w „Stettiner Zeitung” ogłoszenie o poszukiwaniu akwizytorów i wezwanie do składania ofert i życiorysów, z jednoczesną ofertą bardzo korzystnego wynagrodzenia. Anons miał oczywiście za zadanie wytypowanie osób do ewentualnego werbunku przez polski wywiad. Jedna ze zwerbowanych osób otrzymała do celów łączności adres pokrywkowy w Inowrocławiu. W pierwszych dniach maja 1938 roku Samodzielny Referat Informacyjny w Toruniu przejął i sfotografował oficjalne pismo Centrali „Deutsche Vereinigung” w Bydgoszczy do męża zaufania tej organizacji w Inowrocławiu z poleceniem sprawdzenia i dostarczenia wyczerpujących informacji dotyczących wspomnianego adresu i kontaktów osoby ukrywającej się pod nim. W tym samym czasie wywiad polski w Niemczech ustalił,

³⁹ *Ibidem*, s. 9. Dokonanie takich ustaleń nie wymagało chyba większych wysiłków ani umiejętności kontrwywiadowczych. Tadeusz Cyprian już wtedy był jednym z bardziej znanych fotografów polskich. W 1925 roku objął redakcję miesięcznika „Polski Przegląd Fotograficzny”. Od 1931 r. był członkiem ekskluzywnego Fotoklubu Polskiego, od 1937 r. należał do Fotoklubu warszawskiego, w 1938 r. zaś został wiceprezesa Ogólnopolskiego Związku Towarzystw Fotograficznych.

⁴⁰ Początkowa ostrożność i rezerwa polskiego kontrwywiadu wydaje się tu zupełnie zrozumiała. Przez długi czas do podstawowego kanonu działań wywiadowczo-dywersyjnych należała zasada nieangażowania do prac przygotowawczych na wypadek wojny czołowych działaczy mniejszości narodowych. Wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze, ewentualna ich dekonspiracja narażała państwo na problemy międzynarodowe, a mniejszość na zdecydowane pogorszenie położenia. Po drugie, osoby powszechnie znane jako liderzy mniejszości narodowych w czasie pokoju wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa, a w czasie wojny przede wszystkim były narażone na internowanie. W drugiej połowie lat 30. w związku z pojawieniem się jako uczestników gry wywiadowczej SD i gestapo zaczęto sięgać po coraz bardziej skuteczne, lecz i brutalniejsze metody działań. Warto wspomnieć, że G. von Gersdorf nie był najbardziej znaczącym przedstawicielem mniejszości niemieckiej zatrzymanym przez polskie organy bezpieczeństwa w przededniu wojny. W połowie sierpnia 1939 r. w związku z próbą przemytu broni przez granicę, kiedy zginął polski policjant, został zatrzymany jeden z przywódców mniejszości niemieckiej, lider Jungdeutsche Partei, senator RP Rudolf Wiesner; por. opracowanie MSZ: *Sytuacja na odcinku mniejszości niemieckiej z dn. 17 sierpnia 1939 r.*, AAN, MSZ, sygn. 11480, s. 66–67; o metodach działania hitlerowskich organów wywiadowczych por. również H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Urząd Ochrony Państwa, Warszawa 1998, s. 75–84; o działalności mniejszości niemieckiej na Pomorzu por. K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970; oraz P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu*, Poznań 1998.

że agent, który dysponował inowrocławskim adresem pokrywkowym, został aresztowany przez gestapo⁴¹. Fakty te utwierdziły oficerów kontrwywiadu w ich podejrzeniach wobec Gero von Gersdorfa, a o aresztowaniu przesądziła przejęta i odszyfrowana depesza wywiadowcza⁴². Wynikało z niej wyraźnie, że Gersdorf stoi na czele siatki dywersyjnej planującej zbrojne wystąpienie na wypadek wojny. W czerwcu 1938 roku aresztowano Gersdorfa i przeprowadzono rewizję w jego majątku, gdzie znaleziono radiostację pomysłowo ukrytą w beczce z kapustą. Oficerowie kontrwywiadu dysponowali dowodami działalności Gersdorfa, ale ze względu na możliwość dekonspiracji źródła ujawnienie faktu złamania szyfru i przejmowania depesz wywiadowczych przed sądem nie wchodziło w grę. W przypadku spraw szpiegowskich w rozprawach sądowych uczestniczyli w charakterze biegłych oficerowie Oddziału II, którzy w swych ekspertyzach dowodzili winy oskarżonych, zwracając jednak bacznie uwagę, by nie ujawnić źródeł informacji i metod pracy operacyjnej polskiego wywiadu i kontrwywiadu. W sprawach takich bardzo wiele zależało od zaufania, jakim sąd obdarzał opinie ekspertów, jeśli je odrzucał, przed organami kontrwywiadu stawał dylemat: albo dążyć bezwzględnie do ukarania sprawcy, nawet za cenę ujawnienia tajemnic, albo tolerować bezkarność za cenę zachowania sekretów pracy operacyjnej.

Ponieważ sam zainteresowany nie przyznał się do szpiegostwa na rzecz Niemiec, poznański Sąd Apelacyjny dysponował tylko dowodem w postaci radiostacji znalezionej w trakcie rewizji na terenie posesji należącej do oskarżonego. Gersdorfa skazano więc na bardzo łagodną karę sześciu miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet kary aresztu tymczasowego (odpowiadał ściśle wymiarowi kary) i po ogłoszeniu wyroku

⁴¹ Sąd Polowy przy Naczelnym Władzach Sił Zbrojnych w Londynie, *Protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Giertycha z dnia 30 października 1942 r.*, Kw. 296/42, IPMS, A. 20. 4/41, s. 10–11.

⁴² „[...] Sprawa jego była powodem dość ostrego zatargu w centralnym aparacie służb specjalnych w Niemczech. Chwyciliśmy w owym czasie szyfrówą korespondencję pomiędzy Gestapo w Królewcu a Gestapo-amtem w Berlinie – to centralna komórka Gestapo. Gestapo Królewiec skarżyło się w niej na lekkomyślność wojskowego wywiadu, który niepotrzebnie wciągnął do pracy kluczowego człowieka niemieckiej akcji politycznej na terenie Polski. Nie mogliśmy się pochwalić tym wyczynem naszych kryptologów przed sądem i w ten sposób podmurować materiał dowodowy przeciwko Gersdorfowi. Nasz ekspert występujący w procesie dostał tylko polecenie oświadczenia przed sądem, że centrala O[ddziału] II posiada niezbité dowody przynależności Gersdorfa do niemieckiej służby wywiadowczej. Ochrona tajemnicy osiągnięć naszych kryptologów była ważniejsza aniżeli nawet ostateczny wynik procesu Gersdorfa”; por. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, ZH, 2002, nr 142, s. 92–93. Tomasz Grabarczyk w swej monografii ekspozytury bydgoskiej podaje błędnie za W. Jastrzębskim i H. Cwiękiem, że szefem Referatu Kontrwywiadowczego Ekspozytury „do roku 1936 r. był rtm. Jan Kamiński”. Po pierwsze nie Jan Kamiński, lecz Mieczysław Kamiński, po drugie nie do roku 1936, lecz od roku 1936 (prawidłowo u W. Jastrzębskiego i H. Cwięka); por. T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2002, s. 74; W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 25–27; H. Cwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 29. Rtm. Mieczysław Kamiński złożył obszerną relację przed urzędnikami Biurem Rejestracyjnym MSWojsk., w której również krytycznie odniósł się do polityki orzeczniczej poznańskiego Sądu Apelacyjnego: „[...] Według zdania kompletu sądującego naszego, który niezwykle liberalnie był nastawiony, kara śmierci mogła być wymierzona, kiedy była «wielka szkoda», którą państwo poniosło, wyrażająca się np. sprzedaniem planów mobilizacyjnych, albo ważnych aktów Sztabu Głównego. Komplet, który tak sądził, składał się z Przewodniczącego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Eugeniusza Wikiera oraz wotantów dr-a Cypriana i dr. Halbera.[...] Wszelkie interwencje O II Szt. Gł. rozbiły się o rzekomą niezwiłość sędziowską”; por. *Relacja Mieczysława Kamińskiego rotmistrza 2 pułku szwoleżerów – ostatni przydział Sztab Główny O II*, IPMS, B.I.6f/37, k. 780.

wypuszczono na wolność⁴³. Po zrelacjonowaniu szeregu spraw kontrwywiadowczych por. Jerzy Giertych złożył obszerne wnioski dowodowe, prosząc o przesłuchanie wielu osób i załączenie licznych materiałów prasowych.

Sąd Polowy nr 9, odwołując się do przesłanek formalnych, nie podzielił stanowiska aktu oskarżenia i doszedł do wniosku, że sprawa nie należy do właściwości sądów wojskowych, orzekając wyrokiem o swej niewłaściwości⁴⁴. Posłużono się argumentami dwojakiego rodzaju. Po pierwsze uznano, że Jerzy Giertych, będący w momencie składania krytycznego sprawozdania plutonowym podchorążym rezerwy bez przydziału przebywającym w obozie przysposobienia, nie pozostawał w czynnej służbie wojskowej. Po drugie zaś stwierdzono, że zarzuty odnoszą się do działalności stron przed wojną, gdy żadna z nich nie była wojskowym służby czynnej, a więc Sąd Polowy nie jest sądem właściwym w sprawie, i tylko sądownictwo cywilne (a więc sądy angielskie) mogłoby tę sprawę rozstrzygnąć. Widać wyraźnie, że Sąd pragnął za wszelką cenę pozbyć się niewygodnego z wielu powodów oskarżenia i posłużył się argumentacją skuteczną, lecz mocno naciąganą⁴⁵. Ustalenie stanu rzeczywistego w sytuacji, gdy spora część świadków przebywała w okupowanym kraju, a o innych nie miano żadnych informacji, gdy niedostępne pozostawały liczne dokumenty, było bardzo trudne w każdych warunkach, a w warunkach emigracyjnych prawie niemożliwe. Dodatkowe komplikacje stanowiły zarzut szpiegostwa stawiany przez jednego z urzędników państwowych innemu, a także niezręczna sytuacja związana z nielegalnymi okolicznościami wydobycia dokumentu z akt Komisji – wszystko to spowodowało, że Sąd skwapliwie wykorzystał „furtkę” w prawie procesowym i odrzucił wniosek o wszczęcie dochodzenia. Oczywiście prawdopodobieństwo, iż sprawa trafi przed angielski sąd powszechny, i tam znajdzie swoje rozstrzygnięcie, było bliskie zeru. Sprawa nie pozostała jednak bez wpływu na dalsze losy jej bohaterów. Jerzy Giertych pozostał jednym z bardziej aktywnych i oddanych urzędników Komisji, Tadeusz Cyprian zaś wycofał się z jej prac, by znaleźć zatrudnienie w Ministerstwie Prac Kongresowych⁴⁶, w którym pracował aż do podjęcia decyzji o powrocie do kraju.

⁴³ Na udział Gero von Gersdorfa w przygotowaniach akcji dywersyjnych na Pomorzu, a być może także i jego związki z wydarzeniami w Bydgoszczy w dniu 3 września 1939 r., może wskazywać fakt, że 13 listopada 1939 r. został przyjęty do SS i otrzymał stopień SS-Sturmabführera (odpowiednik stopnia majora w armii) za „szczególnie zasługi [...] w walce grup narodowościowych przeciwko Polsce”; por. T. Chinciński, *Forpocza Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r.*, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 255.

⁴⁴ Art. § 3 k.w.p.k.: Jeżeli sąd wojskowy przychylił się do zapatrywania oskarżyciela stawiającego wnioski wymieniony w art. 300, albo też sam dochodzi do przekonania, że sprawa nie należy do właściwości sądów wojskowych, wówczas orzeka wyrokiem swą niewłaściwość.

⁴⁵ W sprawie Leona Kozłowskiego, byłego premiera, który w październiku 1941 r. opuścił Armię Polską na Wschodzie i przeszedł linię frontu, oddając się w ręce niemieckie, Sąd Polowy Nr 1 Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR przyjął fakt pozostawiania oskarżonego w czynnej służbie wojskowej. Interpretacja Sądu była dość osobliwa, ponieważ władze wojskowe zweryfikowały jedynie stopień oficerski L. Kozłowskiego, nie został wydany rozkaz o wcieleniu do określonej jednostki wojskowej potwierdzony przez rejestrację w biurze personalnym, co stanowi podstawowe kryterium przy ocenie pozostawiania w czynnej służbie, a więc i podlegania sądownictwu wojskowemu. Pomimo tego Sąd przyjął, iż oskarżony podlega jurysdykcji wojskowej i skazał go na karę śmierci; por. M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara?*, Warszawa 2005, Aneks, dokument nr 14, Wyrok Sądu Polowego nr 1 Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z dn. 22 stycznia 1942 r., s. 273–277.

⁴⁶ Początki tej instytucji nie są do końca jasne. Bogdan Kroll przyjmuje, że wywodziło się z Biura Celów Wojny osadzonego pierwotnie w strukturze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. W dniu 9 sierpnia 1941 r.

Prezentowana sprawa dość dobrze ukazuje, jak w atmosferze politycznej nagonki pewne zaszłości z okresu przedwojennego, wynikające z naturalnych konfliktów między różnymi organami państwowymi (konflikt między trzymającymi się zasad praworządności sądami a dążącymi do likwidacji jak największej liczby afer szpiegowskich organami kontrwywiadu)⁴⁷ i zadrażnień personalnych (sprawa niedosłego postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego śledczego Jerzego Giertycha) prowadziły do powstawania bardzo ciężkich oskarżeń i zarzutów. Możliwości obrony osób oskarżanych niekiedy o popełnienie bardzo ciężkich przestępstw były w warunkach emigracyjnych niesłychanie trudne. Do trudności natury technicznej, niemożliwości powołania świadków pozostających w okupowanym kraju, zabitych w trakcie działań wojennych, lub o trudnym do ustalenia miejscu pobytu, zniszczeniu albo rozproszeniu dokumentów, dochodziła niechęć organów sądowych, z jednej strony niekwapiących się do rozstrzygnięcia spraw, w których w grę mógł wchodzić podtekst polityczny, z drugiej zaś obawiających się, by nie zostały zarzucone olbrzymią liczbą „spraw rozliczeniowych”.

ukazał się dekret Prezydenta RP o utworzeniu Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych. Do zakresu jego obowiązków należało opracowanie zagadnień politycznych, ekonomicznych i prawnych wiążących się z przyszłą konferencją pokojową. W dniu 6 lipca 1942 r. Prezydent RP wydał dekret o utworzeniu urzędu ministra prac kongresowych, co spowodowało przekształcenie Biura w Ministerstwo Prac Kongresowych; por. B. Kroll, *Struktura polskich centralnych władz emigracyjnych w latach 1939–1945*, CPH, 1976, t. 28, z. 2, s. 223–224.

⁴⁷ Przeprowadzona przez L. Gondka analiza spraw szpiegowskich z terenów Pomorza i Wybrzeża z lat 1933–1936 nie wskazuje wcale szczególnej pobłażliwości w ferowanych wyrokach. Na 64 agentów objętych ustaleniami autora wobec 11 wymierzono kary śmierci, a 23 skazano na kary więzienia powyżej 5 lat; por. L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 242–244.